

Wdrożenie Pakietu Klimatycznego stawia pod znakiem zapytania rozwój górnictwa. Redukcja emisji dwutlenku węgla wyłącznie w krajach Unii Europejskiej nie da wiele. To problem globalny. Ograniczenia wynikające z pakietu mogą się przyczynić do obniżenia konkurencyjności gospodarki europejskiej – mówił JANUSZ STEINHOFF w czasie Europejskiego Kongresu Gospodarczego

Czy węgiel wróci do łask?

Dlaczego Unia, w tym Polska, ma ponosić najwyższe koszty z tytułu emisji dwutlenku węgla, skoro Unia emituje niewiele w porównaniu z resztą gospodarki światowej? Ponieważ urzędnicy unijni uczynili z ochrony klimatu nową religię. Polskie górnictwo obroniło się w gospodarce rynkowej. Nie obroni się w gospodarce, którą chce kierować nowa sekta.

– Pozycję węgla określają zapisy Pakietu Klimatycznego. Ta polityka Unii Europejskiej, w odniesieniu do węgla, jest błędna. Nie jest jednoznacznie udokumentowane, że istnieje ścisły związek między emisją dwutlenku węgla, a ocieplaniem klimatu – mówił Roman Łój, prezes Katowickiego Holdingu Węglowego.

Wiceminister gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska starała się zasiać trochę optymizmu. – Co pewien czas następuje przeorientowanie w podejściu Unii Europejskiej do kwestii energetycznych. Można zatem mieć nadzieję, że taki przełom nastąpi w odniesieniu do węgla – pocieszała.

– W Polityce energetycznej Polski do 2030 roku węgiel pozostaje głównym paliwem, wpływającym na bezpieczeństwo energetyczne kraju – mówiła wiceminister

Strzelec-Łobodzińska. – Światowa produkcja węgla ma rosnąć. Musimy walczyć o to, by Unia uznała znaczenie węgla jako nośnika energetycznego stanowiącego o bezpieczeństwie energetycznym zarówno Polski, jak i całej Unii. Powinniśmy tu szukać sojuszników. Trzeba też stawiać na poprawę sprawności wytwarzania energii elektrycznej z węgla.

KRZYCZMY DO BIUROKRATÓW

– Taka unijna polityka może spowodować spadek konkurencyjności gospodarek krajów UE. Z tym może się wiązać wzrost bezrobocia. Należy uwzględnić charakterystykę systemów energetycznych poszczególnych państw Unii. Przy czym rozdęta biurokracja europejska nie słyszy tych, którzy o swych problemach mówią cicho – stwierdził Roman Łój, prezes KHW SA.

Jerzy Podsiadło, prezes Węglokoksua zaznaczył, że wszelkie dane wskazują, iż wydobywanie węgla kamiennego w świecie będzie wzrastać.

Prof. Józef Dubiński, dyrektor Głównego Instytutu Górnictwa, wskazał, że węgiel jest podstawowym surowcem energetycznym w świecie. Natomiast Unia Europejska jest trzecim najważniejszym konsumentem węgla.

Niemcy czy Wielka Brytania znajdują się w czołówce światowych importerów węgla.

– A zatem owa polityka antywęglowa Unii Europejskiej jest dyskusyjna – podkreślił prof. Dubiński. W 2010 roku w świecie wydobyto 6,5 mld ton węgla. Same Chiny wydobyły w 2010 roku 3,2 mld ton węgla. Polska wydobywa węgla z roku na rok mniej. Widać na trwałe staliśmy się importerem węgla netto. W 2011 roku import węgla do Polski może wynieść nawet 14-15 mln ton.

PRĄDU Z WIATRU NIE STARCZY

– Rzeczywistość pokazuje, że to, co określiliśmy przed laty jako trwale nierentowne, okazuje się teraz rentowne dla inwestorów. Obecnie wydobywamy tyle węgla, ile po drugiej wojnie światowej. To górnictwo nam się samo zwija. Przecież jedna elektrownia jądrowa ma kosztować ok. 30 mld euro. To państwo powinno wyposażyć inwestora górniczego w takie kompetencje, które pomogą mu realizować inwestycje. Mówiąc o bezpieczeństwie energetycznym państwa, trzeba mówić o całym spektrum zachowań. Ważne są działania rządu. Teraz niestety pchamy ten kraj w energetyczną zapaść. Można żyć bez dyskusji o górnictwie, ale nie można żyć bez energii elektrycznej.

– Uśmiecham się, gdy słyszę, że niektóre kraje mają produkować 80 proc. energii z farm wiatrowych, to jest fizycznie niemożliwe – przekonuje Tomasz Zadroga, prezes Polskiej Grupy Energetycznej.

Wskazuje on, że skoro OZE jest dofinansowywane poprzez gwarantowane wysokie ceny energii, to podobny system wsparcia powinien obowiązywać także dla zeroemisyjnych technologii węglowych, jak np. CCS.

Zadroga dodaje, że węgiel brunatny i kamienny jest jedynym gwarantem bezpieczeństwa energetycznego UE,

ponieważ jego zasoby występują w krajach członkowskich.

Podkreśla, że trzeba edukować polityków w UE o problemach energetycznych krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

ANTYWĘGLOWA UTOPIA

– Całkowite wyeliminowanie węgla z unijnej energetyki to utopia. Żeby energetyka mogła być niskoemisyjna, musiałyby rozwinąć się technologie czystego węgla, a one są dopiero w fazie badawczej – przypomina Dariusz Lubera, prezes Tauron Polska Energia.

Dariusz Mioduski, prezes Kulczyk Investments, mówi, że w roku 2030 ponad 90 proc. energii na świecie będzie pochodziło spoza krajów OECD, a dużą część będzie produkowana w źródłach wykorzystujących paliwa kopalne.

Cały świat rozwija górnictwo, a na Śląsku się zwija. W Polsce tylko Bogdanka odważyła się, żeby zmieniać swoje przedsiębiorstwo, zwiększać wydobywanie, zatrudniać ludzi. Nam zostały tylko ambicje i duma. Nic poza tym. Wszyscy boimy się zmian. Boimy się ich my, zarządzający górnictwem, boją się nasze załogi, boją się zmian politycy – mówił prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej Jarosław Zagórowski.

Na regionalne konsekwencje wprowadzenia pakietu zwrócił uwagę wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk. Stwierdził, że dzisiaj nie ma alternatywy dla szeroko rozumianego przemysłu górniczego na Śląsku. Jego zdaniem najważniejszą reformą w Europie będzie utworzenie wspólnego rynku energii, a to pokazuje kierunek, w którym powinno pójść polskie górnictwo.

Janusz Steinhoff zwrócił uwagę, że zarówno problem ochrony atmosfery, jak i redukcji dwutlenku węgla, są problemami globalnymi i jeśli potraktujemy je lokalnie, to poza naruszeniem zasad konkurencji nie osiągniemy wymiernych efektów. **ST**



W Polityce energetycznej Polski do 2030 roku węgiel pozostaje głównym paliwem

Komentarz europościa Bogdana Marcinkiewicza

Gaz nie zniszczy węgla

Nikt rozsądny nie przeciwstawia gazu łupkowego węglowi. Polska ma niepowtarzalną szansę, żeby mieć dwa rodzaje paliwa, dzięki którym możemy przez najbliższe dziesięciolecie cieszyć się bezpieczeństwem energetycznym i które mogą stabilizować naszą gospodarkę. Gaz łupkowy to melodia przyszłości. Węgiel to nasza teraźniejszość. Niestety, w Unii Europejskiej są silne tendencje, aby ograniczać rolę węgla i zablokować ewentualne wydobywanie gazu łupkowego. Nasi



dyploci muszą stanąć na wysokości zadania i zapewnić Polsce możliwość decydowania, z czego będziemy wytwarzać energię. Nie dajmy sobie wmówić, że wiatraki, biogazowanie, solary i inne odnawialne źródła energii mogą w dającej przewidzieć się przyszłości zastąpić energetykę zawodową opartą na węglu.

Oczywiście, musimy pracować nad bezpiecznym dla środowiska wykorzystaniem węgla. Musimy zadbać o środowisko, jeżeli zaczniemy wydobywać gaz łupkowy. Jednak musimy także wyjaśnić urzędnikom unijnym, że aby zmienić naszą energetykę, potrzebujemy dziesiątków lat. Niektórym

wyda się, że wychwytywanie dwutlenku węgla i jego magazynowanie pod ziemią (technologia CCS) rozwiąże problem. Możliwe, że rozwiąże, ale na skalę przemysłową jeszcze nikt nie wykorzystuje tej metody. Nie potrafię zrozumieć, jak można planować przyszłość energetyki w oparciu o metodę, która jest w fazie projektów i badań. Często pytam unijnych urzędników, o to, co będzie, jeżeli okaże się, że CCS nie sprawdzi się na skalę przemysłową? Jeszcze nie usłyszałem odpowiedzi na to pytanie.

Dobrze stało się, że poszukiwaniami gazu i jego eksploatacją zainteresowani są

giganci amerykańskiego przemysłu naftowego i gazowego. Nasi partnerzy z UE nie mają specjalnych interesów, aby odkrywać to bogactwo. Francja dba o swoją energetykę jądrową. Niemcy mają wspólne interesy gazowe z Rosją.

Dlatego ewentualne zaangażowanie USA jest dla nas bardzo korzystne. Amerykanie wydobywają u siebie gaz łupkowy i tam wcale nie zmniejszyła się rola górnictwa węglowego. Moim zdaniem, to najlepszy dowód, że gaz łupkowy nie zagraża węglowi. Natomiast niemądra polityka energetyczna jest zagrożeniem dla gazu, węgla i naszej gospodarki.